

Tygodnik Przedsiębiorców

RZECZPOSPOLITA

PRAWO KORPORACYJNE

Czy przerwa w walnym zgromadzeniu wpływa na mandaty władz spółki?

Moment wygaśnięcia mandatów zarządu i rady nadzorczej wciąż budzi spory. Szczególne wątpliwości pojawiają się, gdy walne zgromadzenie zostaje przerwane.



MAREK FORYTEK

Właśnie zakończył się „sezon” na zwyczajne walne zgromadzenia. Na tym tle pojawia się dość ciekawa refleksja prawna, w związku z dość częstym zbiegiem dwóch zdarzeń korporacyjnych, tj. zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego oraz upływu kadencji członków organu. W praktyce problem powstaje, gdy zwyczajne walne zgromadzenie zamierza zarządzić przerwę w obradach – art. 408 Kodeksu spółek handlowych (KSH).

Tło normatywne dopełniają też: art. 395 § 2 KSH, wyznaczający obligatoryjny przedmiot obrad zgromadzenia zwyczajnego oraz art. 408 KSH, dopuszczający zarządzenie przerw w obradach większością dwóch trzecich głosów, z zastrzeżeniem trzydziestodniowego limitu czasowego i wreszcie art. 111 § 1 Kodeksu cywilnego (KC), w myśl którego termin oznaczony w dniach kończy się z upływem ostatniego dnia, przywoływany w sporze o to, czy mandat wygasa „z końcem dnia”.

3. Dwa konkurujące podejścia interpretacyjne

Analizując ten ciekawy problem, można spotkać poważne rozbieżności, które sprowadzają się do ustalenia znaczenia zwrotu „odbyte”. Ustawodawca posłużył się czasownikiem w postaci dokonanej, nie precyzując wszelako, czy chwilą miarodajną jest: ■ zamknięcie (zakończenie) obrad zgromadzenia, w razie przerwy: dzień ostatecznego wyczerpania porządku obrad, czy też ■ rozpatrzenie punktu obejmującego zatwierdzenie sprawozdania finansowego, tj. poddanie go pod głosowanie i podjęcie stosownej uchwały.

W toku jednodniowego, niezakłóconego przerwy zgromadzenia rozróżnienie to jest całkowicie bez znaczenia, albowiem oba zdarzenia przypadają na tę samą datę. Doniosłość nabiera dopiero przy przerwie rozdzielającej rozpatrzenie sprawozdania od zamknięcia obrad. Na tym tle w piśmiennictwie ukształtowały się dwa przeciwstawne nurty wykładnicze.

4. Wygaśnięcie mandatu z dniem zamknięcia zgromadzenia

Pierwsze stanowisko, które autor uznaje za trafne i które w praktyce pozwala ominąć mogące pojawić się problemy, wiąże wygaśnięcie mandatu z odbyciem zgromadzenia rozumianym jako zakończenie jego obrad, tj. przy przerwie z dniem, z upływem którego porządek obrad został wyczerpany, a zgromadzenie zamknięte.

Zapamiętanie to konsekwentnie wyrażają autorzy o ugruntowanej pozycji. W komentarzu do art. 369 KSH pod redakcją A. Jary (autorstwo T. Szczurowskiego) podnosi się, że skoro przepis odwołuje się do „odbycia zgromadzenia”, to „chwilą miarodajną dla wygaśnięcia mandatu jest zakończenie obrad tego zgromadzenia, bowiem komentowany przepis jednoznacznie stanowi o „odbyciu się zgromadzenia”, a więc używa powyższego czasownika w trybie dokonanym”. Autor ten precyzuje przy tym, że art. 111 § 1 KC nie znajduje tu zastosowania, gdyż przepis art. 369 § 4 KSH wskazuje

chwilę zaistnienia skutku, a nie ustanawia terminu liczonego w dniach, wobec czego mandat wygasa „w chwili zamknięcia tego zgromadzenia, a nie z upływem dnia”. Za rozwiązaniem tym przemawia, obok wykładni językowej, także wykładnia systemowa i celowościowa.

Tożsamość co do rezultatu, choć odmienna co do momentu w obrębie ostatniego dnia, jest stanowisko A. Kidyby (Komentarz aktualizowany do art. 301–633 KSH, LEX/el.), wedle którego przepis „jednoznacznie wiąże skutek w postaci wygaśnięcia mandatu z końcem dnia (godzina 24:00), w którym doszło do odbycia się zgromadzenia, a nie z chwilą zakończenia głosowania w sprawie sprawozdania finansowego”. Autor ten odpięra zarazem zarzut o ryzyku

zasadzie co do tego, w – którym momencie dnia mandat wygasa: czy z jego upływem (godz. 24:00, tak np. A. Kidyba, z odwołaniem się do art. 111 § 1 KC stosowanego per analogiam), czy z samą chwilą zamknięcia obrad (tak np. T. Szczurowski, odmawiając zastosowania art. 111 § 1 KC). Rozbieżność ta – choć teoretycznie interesująca – nie wpływa na praktyczne konsekwencje.

5. Wygaśnięcie mandatu po rozpatrzeniu sprawozdania
Istnieje jednak też stanowisko przeciwne, które generuje poważne ryzyka prawne i wiąże wygaśnięcie mandatu z upływem dnia, w którym pod rozstrzygnięcie poddano kwestię zatwierdzenia sprawozdania finansowego niezależnie od wyniku głosowania i bez wymogu wyczerpania

„Dopóki sprawozdanie finansowe nie zostało rozpatrzone, mandaty nie wygasają w żadnej z konkurujących ze sobą koncepcji i spółka zachowuje obsadzone organy przez cały okres przerwy.

„współegzystencji” dwóch składów organu: skoro kadencja kończy się z dniem odbycia zgromadzenia i dopiero z upływem tego dnia rozpoczyna się kadencja następców, do równoczesnego funkcjonowania dwóch zarządów (rad) w ogóle nie dochodzi. W tym samym duchu wypowiada się W. Popiołek (w komentarzu pod red. J. A. Pinior/J. Strzępka), wiążąc wygaśnięcie mandatu „z dniem zakończenia zgromadzenia (...) czy ściślej – z końcem tego dnia”. Pogląd o wygaśnięciu mandatu z dniem zamknięcia zgromadzenia podziela również M. Rodzyński (Kodeks spółek handlowych. Komentarz).

Decydujące dla tego nurtu są dwa argumenty. Po pierwsze, językowy: „odbyte” jest zdarzeniem dokonanym, a zgromadzenie jest „odbyte” dopiero z chwilą jego zamknięcia, nie zaś w toku obrad, po przegłosowaniu np. jednego z punktów porządku. Po drugie, funkcjonalny: w typowym układzie organu nowej kadencji powołuje się dopiero po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego, wobec czego przed wygaśnięciem mandatu moment wygaśnięcia prowadziłoby – w razie przerwy ogłoszonej po głosowaniu nad sprawozdaniem, a przed wyborem nowego składu – do pozbawienia spółki organu na czas przerwy, z groźbą paraliżu działalności, a w przypadku zarządu nawet konieczności ustanowienia kuratora.

W obrębie omawianego nurtu utrzymuje się rozbieżność, w

su: gdyby mandaty wygasły dopiero z dniem odbycia (zamknięcia) zgromadzenia, zwyczajnego jako takiego, to według tego nurtu zbędna byłaby wzmianka o „zatwierdzeniu sprawozdania finansowego”. Drugim argumentem jest użycie w przepisie sformułowania „z dniem”, mającego przesądzać o wygaśnięciu z końcem dnia rozpatrzenia sprawozdania.

Zestawienie obu nurtów ujawnia, że spór toczy się w istocie o wagę, jaką przypisać należy poszczególnym dyrektywom wykładni.

Kluczowy zarzut nurtu drugiego, tj. o rzekomej zbędności wzmianki o zatwierdzeniu sprawozdania, nie jest w ocenie autora przekonujący. Wzmianka ta bowiem nie służy oznaczeniu „momentu końcowego” mandatu, lecz pełni funkcję odmienną: wiąże wygaśnięcie z konkretnym, funkcjonalnie doniosłym typem zgromadzenia, tj. tym, na którym dokonuje się rozliczenia piastunów z ostatniego roku sprawowania funkcji (analogicznie czyni to art. 202 § 4 KSH i art. 369 § 4 KSH). Innymi słowy, ustawodawca określił po prostu, które zgromadzenie jest miarodajne, a nie chwilę jego przebiegu mającą być momentem wygaśnięcia mandatu. Sam zaś moment końcowy wyznaczono jednoznacznie jako „odbyte”, a więc w ocenie autora – zamknięcie zgromadzenia – nie zaś podjęcie uchwały zatwierdzającej sprawozdanie finansowe.

Zapamiętanie A. Opalskiego, choć metodologicznie spójne, prowadzi nadto do następstw trudnych do zaakceptowania z perspektywy funkcjonalnej. Przyjęcie, że mandaty wygasają z końcem dnia rozpatrzenia sprawozdania, oznacza, iż ogłoszenie po głosowaniu nad sprawozdaniem finansowym, ale przed wyborem organu nowej kadencji przerwy, pozostawia spółkę bez organu lub nawet obu organów, jeżeli wspólne kadencje się pokrywają np. przez cały, sięgający trzydziestu dni, okres przerwy. Niebezpieczeństwo to dostrzega zresztą również piśmiennictwo opowiadające się za pierwszym nurtem, wskazując na ryzyko paraliżu spółki oraz na konieczność sięgnięcia po instytucję kuratora. Postulat ograniczenia się przez ustępujących piastunów do „czynności zachowawczych” problemu tego nie usuwa, lecz jedynie łagodzi jego skutki, i to wyłącznie w wąskim okresie, tj. do końca dnia, nie zaś w okresie samej przerwy, gdy mandaty, według zwolenników tego podejścia już bezspornie wygasły. Argument z brzmienia („z dniem”), na którym opiera się ten nurt, jest w istocie obosieczny. Zwrot „z dniem odbycia” również dobrze, a według wykładni językowej traf-

niej, odczytać należy jako odsyłający do dnia, w którym zgromadzenie zostało odbyte, czyli zamknięte. Akcent pada bowiem na rzeczownik „odbyte”, determinowany czasownikiem dokonanym, nie zaś na sam upływ doby.

Z powyższych względów rację należy przyznać nurtowi pierwszemu, tj. temu, według którego mandaty członków zarządu (i odpowiednio rady nadzorczej) wygasają z dniem odbycia zgromadzenia w rozumieniu jego zamknięcia, nie zaś z dniem rozpatrzenia sprawozdania finansowego. Stanowisko to najlepiej koresponduje z wykładnią językową art. 369 § 4 KSH oraz z dyrektywą wykładni funkcjonalnej nakazującą unikać rezultatu zagrażającego zdolności spółki do działania.

Sąd Najwyższy nie wypowiedział się dotąd co do wykładni pojęcia „odbycia zgromadzenia” w kontekście przerwy w obradach. Orzecnictwo sądów powszechnych dotyczyło zagadnienia pokrewnego, tj. czy do wygaśnięcia mandatu niezbędne jest podjęcie uchwały zatwierdzającej sprawozdanie, czy wystarczy samo poddanie jej pod głosowanie, i również tu pozostaje rozbieżność (odmienne rozstrzygnięcia sądów). Brak jest natomiast orzeczenia rozstrzygającego wprost analizowany spór, co utrzymuje stan niepewności i nakazuje praktyce daleko idącą ostrożność.

6. Ryzyka praktyczne i rekomendacje dla spółek

Niezależnie od tego, które ze stanowisk judykatura uzna za trafne, samo ogłoszenie przerwy w niewłaściwym momencie obrad generuje realne ryzyka: „braku organu” w okresie przerwy (przy założeniu wcześniejszego wygaśnięcia mandatów), a przy założeniu przeciwnym – przejściowej, choć w praktyce z reguły iluzorycznej, „dwoistości” składu organu. Pierwsze z tych ryzyk jest nieporównanie poważniejsze, gdyż dotyka samej zdolności spółki do działania.

W tych okolicznościach, zważywszy na brak rozstrzygnięcia ustawowego i judykacyjnego, rozsądek praktyka nakazuje wyprzedzające wyeliminowanie problemu.

Rozwiązaniem mitygującym ryzyka jest ogłoszenie przerwy przed poddaniem pod głosowanie uchwały o zatwierdzeniu sprawozdania finansowego. Dopóki sprawozdanie nie zostało rozpatrzone, mandaty nie wygasają w żadnej z konkurujących ze sobą koncepcji i spółka zachowuje obsadzone organy przez cały okres przerwy.

Jeżeli przerwa ma jednak nastąpić po zatwierdzeniu sprawozdania, należy uprzednio przegłosować taką kolejność porządku obrad, aby

punkt dotyczący powołania organu nowej kadencji był przed punktem, po którym przerwa jest planowana. Wybór nowego składu nastąpi wówczas tego samego dnia, co zatwierdzenie sprawozdania, dzięki czemu – niezależnie od przyjętej koncepcji momentu wygaśnięcia mandatów – luka „braku organu” nie powstanie.

Dla potrzeb planowania zasadne jest przyjęcie założenia ostrożnościowego, tj. wariantu dla spółki mniej korzystnego (wygaśnięcie już z dniem podjęcia uchwały zatwierdzającej), i takie ukształtowanie przebiegu obrad, by ryzyko nie zmateriałizowało się nawet przy tym założeniu. Stanowisko własne autora co do trafności pierwszego nurtu nie koliduje z tą dyrektywą – przeciwnie, ostrożnościowe planowanie pozostaje racjonalne właśnie wobec niepewności wykładniczej i milczenia judykatury.

Brak jednoznacznego rozstrzygnięcia ustawowego oraz milczenie judykatury sprawiają, że ogłoszenie przerwy w obradach w momencie zbiegającym się z upływem kadencji organów spółki pozostaje czynnością obciążoną realnym ryzykiem prawnym. W ocenie autora rację należy przyznać nurtowi wiążącemu wygaśnięcie mandatu z dniem odbycia (zamknięcia) zgromadzenia, jako najlepiej odpowiadającemu wykładni językowej art. 369 § 4 KSH oraz wymogom wykładni funkcjonalnej, a także eliminującym niepotrzebne ryzyka prawne. Wykładnia przeciwna, wiążąca wygaśnięcie z dniem rozpatrzenia sprawozdania, prowadzi do trudnego do zaakceptowania ryzyka pozbawienia spółki organu na czas przerwy w obradach, co z pewnością nie było zamiarem ustawodawcy.

Dopóki spór nie zostanie przecięty przez ustawodawcę (czego należałoby oczekiwać de lege ferenda) bądź przez Sąd Najwyższy, praktyka korporacyjna winna zmierzać do jego wyprzedzającego usunięcia, przede wszystkim przez ogłaszanie przerwy przed głosowaniem nad zatwierdzeniem sprawozdania, a gdy nie jest to możliwe, przez taką modyfikację kolejności porządku obrad, by wybór organu nowej kadencji następował tego samego dnia, co zatwierdzenie sprawozdania. Tak ukształtowany przebieg obrad neutralizuje ryzyko „braku organu” niezależnie od tego, którą z konkurujących koncepcji uznałyby ostatecznie za właściwą sąd rozpoznający ewentualny spór.

Marek Forystek
Adwokat, Forystek
& Partnerzy Adwokaci
i Radcowie Prawni

Tygodnik
Podatników



W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
tylko dla prenumeratorów

Zakupiono w e-kiosk.pl. Numer zamówienia: 12806698